

Wędrujące rośliny

Data publikacji: 23.03.2014 16:00

Ciekawą prelekcję zorganizowało Muzeum Zbiory Marii Skalickiej w Ustroniu oraz Ustroński Klub Ekologiczny w cyklu spotkań przyrodniczo - ekologicznych. Mimo pięknej, słonecznej pogody i wczesnej pory w sobotnie popołudnie 22 marca tłum zainteresowanych tematem zapełnił salę. Aleksander Dorda mówił o tym, jak, z pozoru nieruchome rośliny potrafią wędrować.

□

- **Przy czym nie podróżują całe rośliny, ale ich pewne fragmenty** – wyjaśnił prelegent wymieniając i omawiając kolejno różne sposoby wędrowania roślin. Jedne rozrastają się przez kłącza, a odległość, jaką mogą pokonać w ciągu roku zaskoczyła słuchaczy. Na przykład trzcina pospolita za pomocą kłączy może w ciągu roku rozprzestrzenić się na odległość 10 m, a jeżyna ponad 3 m. Nawet zwykły ziemniak, produkując bulwy, nieznacznie wprawdzie, jednak z biegiem czasu przemieszcza się zawłaszczając coraz szerszy teren. Nieco bardziej znanym nam sposobem wędrowania roślin na duże, a czasem nawet ogromne odległości jest „wystrzeliwanie” nasion. Któż z nas nie bawił się na przykład niecierpkim gruczołowatym, którego mnóstwo spotkać można nad naszymi rzekami, choć nikt tam go nie sadił? Wykorzystuje on specyficzny sposób podróżowania. W dojrzewających owocach tworzą się tak silne napięcia, że gdy owoc już dojrzeje, wystarczy delikatnie go dotknąć i wystrzeliwuje nasiona na odległość nawet 6 m. Jest to gatunek u nas obcy, jednak bardzo szybko i skutecznie się rozprzestrzenia. Podobny mechanizm ma szczawik zajęczy. Zwykły łubin wystrzeliwuje swe nasiona na odległość 7 m, niepozorny fiołek prawie 5. Choć, jak wiemy z lekcji biologii, grzyby to nie rośliny, a według klasyfikacji systematycznej organizmów zupełnie odrębne królestwo, to wspominał również i o nich.

- **Proszę państwa, to nie jest błąd w druku** – mówił pokazując slajd, na którym wypisane były odległości, na jakie przelecieć mogą nasionka niektórych roślin i zarodniki grzybów. Zarodniki purchawki mogą przemieścić się bowiem na odległość 470 000 km. Nasiona brzozy przelecieć mogą 1,6 km, klonu prawie kilometr.

Aleksander Dorda wyjaśnił, że rośliny do swych wędrówek wykorzystują różne siły, także zewnętrzne. Na przykład wodę. Najlepszym przykładem jest palma kokosowa, której ojczyzny pochodzenia nie znamy, gdyż dzięki przystosowanym do długotrwałego pływania w wodzie morskiej nasionom rozprzestrzeniła się na ogromnych obszarach. Ale przykładów nie trzeba szukać aż tak daleko. Znajdziemy je również i nad naszymi strumieniami i rzekami. Na przykład popularny nad naszymi potokami grązel żółty wędruje wykorzystując do przenoszenia swych nasion cieką wodę. Są też rośliny, które na swych liściach wytwarzają miniaturowe roślinki, które odrywają się i zaczynają rosnąć samodzielnie w miejscu, gdzie upadną lub zostaną przeniesione, na przykład wiechlina alpejska czy porostnica.

A kto w dzieciństwie nie rzucał się rzepami? Miłośnicy wędrówek po lasach nie kochają uczeputa, roślin należący do rodziny astrowatych, których ostre nasionka z widełkowatymi haczykami gromadnie czepiają się skarpet i nogawek podczas wędrówki przez zarośla. Rośliny więc wykorzystują do swych celów nawet ludzi, którzy przenoszą je na znaczne odległości. Inną metodę wykorzystują rośliny produkujące czerwone, zachęcające do zjedzenia owoce. Miękką otoczką jest przez zwierzę lub człowieka zjadana, a pestka, czyli nasionko, przechodzi nienaruszone przez układ pokarmowy i kiełkuje, jeśli zostanie wydalone na podatny grunt. U nas jest to cis, czy choćby malina. W Afryce kiełkują tylko te nasiona akacji, które przejdą przez układ pokarmowy słonia.

Wełnianka, topola i bawełna wykorzystują ten sam system podróżowania. Wlatujące do mieszkań „koty” z topoli doprowadzają gospodynie domowe do szału, a przykry dla nas w mieszkaniach efekt jest niczym innym, jak systemem pozwalającym roślinie zdobywać nowe tereny. Ten sam system wykorzystuje mniszek lekarski, czyli popularny mleczyk, którego nasionka fruują na dmuchawcach tak jak i popularny w naszych lasach lepiężnik.

Są też rośliny wykorzystujące... sklerozę zwierząt. Taka wiewiórka robiąc na zimę zapasy przygotowuje sobie wiele skrytek jednak nie o wszystkich z nich pamięta. Z tych niewykorzystanych wiosną mogą kiełkować zgromadzone

tam nasiona.

(indi)

